PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 3 lutego 1928 Nr. 5.

TREŚC NUMERU:

Ciężary podatkowe a dochód społeczny.

Nacisk podatkowy na społeczeństwo zależny jest oczywiście od wysokości budżetu państwowego. Otóż stwierdzić trzeba, że pod tym względem perspektywy nasze na przyszłość **nie przedstawiają się pomyślnie.** Wystarczy bowiem w tym celu porównać cyfry budżetu, uchwalonego na rok 1927/8 (rok budżetowy u nas zaczyna się od 1 kwietnia) z cyframi preliminarza budżetowego, uchwalonego niedawno przez Radę Ministrów, który będzie przedłożony nowemu Sejmowi. Gdy w poprzednim budżecie dochody państwowe ustalone były na 1.993 milj. złotych, a wydatki na 1.991 milj. złotych, to w roku przyszłym przewidywane są dochody w wysokości 2.525 milj. złotych, a wydatki 2.476 milj. złotych. — Jak widzimy, jest to **wzrost o 25%**; odpowiednio też wzrosnąć muszą ciężary podatkowe społeczeństwa.

Ulubionym argumentem, używanym przez nasze sfery rządowe dla uzasadnienia wszelkich podwyżek podatków, taryf pocztowych i kolejowych, cen monopolowych i t. d. jest powoływanie się na przykłady państw zagranicznych, gdzie odnośne podatki czy taryfy są jeszcze wyższe. Słusznie jednak zwraca uwagę b. minister skarbu, p. Jerzy Michalski, że rozumowanie takie jest zupełnie błędne, gdyż nie uwzględnia **ogromnych różnic dobrobytu ekonomicznego i dochodu** u nas a zagranicą. Według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, obciążenie podatkowe w roku 1924 wynosiło na głowę ludności (w złotych w złocie) jak następuje: Francja 180, Niemcy 135, Austrja 90, Czechosłowacja 88, a Polska 41. Wynikałoby stąd na pozór, że obciążenie podatkowe w Polsce wynosi tylko połowę obciążenia tego w Czechosłowacji lub w Austrji, a tylko jedną trzecią część obciążenia w Niemczech. Byłby to jednak tylko wniosek pozorny. W zupełnie innem świetle spoglądać będziemy na te cyfry, gdy weźmiemy pod uwagę inne, również miarodajne, bo zawarte w książce p. ministra Kwiatkowskiego „Postęp gospodarczy Polski“ zestawienie majątku społecznego, obliczonego na głowę ludności. Wartość tego majątku wynosi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 16.500 fr. zł., we Francji 9.100 fr. zł., w Czechosłowacji 5.700 fr. zł., a w Polsce zaledwie 2.700 fr. zł.!

Jeśli chodzi o to, jak dotkliwie odczuwa społeczeństwo ucisk podatkowy, należałoby jednak wziąć pod uwagę nie tyle majątek, ile dochód społeczny. Dochód ten jest jednak trudny do uchwycenia, a tylko można się tu opierać na przybliżonym szacunku. Według możliwie dokładnych obliczeń **stosunek obciążenia daninami publicznemi do dochodu** społecznego wynosi: w Wielkiej Brytanji 22·1%, we Francji 17·8%, w Austrji

23'6%, w Czechosłowacji 24'5%, a w Niemczech 18'9%. **Dla Polski** obliczono na rok 1925 ogólne obciążenie daninami na rzecz państwa i samorządów, oraz instytucyj socjalnych na około **25% rocznego dochodu.** Widzimy zatem, że biorąc pod uwagę stosunek danin publicznych do dochodu, a zatem ten właśnie miernik, który najdokładniej charakteryzuje **ucisk podatkowy,** — znajduje się Polska bynajmniej nie na szarym końcu, lecz właśnie **na pierwszem miejscu!** Zaznaczyć należy, że cyfry te odnoszą się jeszcze do roku 1925, a wiadomo, że **od tego czasu** zarówno **daniny** na rzecz państwa, jak też zwłaszcza opłaty socjalne **ogromnie wzrosły,** wątpliwem zaś jest, czy dochód społeczny w tym stopniu się podniósł?

Zacytowane właśnie porównanie stosunkowego obciążenia podatkowego jest dostatecznie przekonywującym i dosadnym argumentem przeciwko zakusom w kierunku podwyższenia u nas danin publicznych, argument ten jeszcze bardziej jednak zyskuje na sile, gdy weźmiemy pod uwagę nietylko cyfry stosunkowe, ale i bezwzględne. Dochód społeczny całej ludności Polski szacują najwybitniejsze powagi nasze na około 9 miljardów zł., czyli **na głowę ludności wypada zaledwie 300 zł.** Natomiast w Austrji lub w Czechosłowacji dochód przeciętny na głowę ludności wynosi conajmniej dwa razy tyle, nie mówiąc już o państwach takich, jak Stany Zjednoczone, Niemcy lub Wielka Brytanja, gdzie dochód ten jest 10 do 20 razy większy, niż u nas. — Oczywistą rzeczą jest, że inaczej odczuwa zabranie mu czwartej części dochodu człowiek, który zarabia tylko 300 zł., rocznie, a inaczej człowiek, którego dochód wynosi 600 zł. lub więcej. Pierwszemu pozostaje bowiem po opłaceniu podatków etc. tylko 225 zł., — gdy ten drugi będzie mógł natomiast swobodnie rozporządzać kwotą 450 zł.Dla pierwszego oznacza ta sama pozornie stopa obciążenia podatkowego **pozbawienie go możności zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb życiowych,** podczas gdy dla drugiego pociągnie to za sobą tylko konieczność ograniczenia wydatków bardziej zbędnych, jednakże byt jego i egzystencja pozostają nienaruszone.

Na tę stronę kwestji nie zwraca się u nas zwykle dostatecznej uwagi i dlatego zapomina się o tem, że odjęcie obywatelowi czwartej części jego dochodów na rzecz państwa jest dla kraju ubogiego, jakim jest obecnie Polska, **ciężarem nierównie dotkliwszym,** niż dla kraju średnio albo bardzo zamożnego.

Dowodem, jak daleko dobrobyt nasz pozostaje w tyle poza niemal wszystkiemi innemi państwami Europy, jest nietylko dość niepewne oszacowanie dochodu społecznego, lecz są niem również dokładnie uchwytne **cyfry konsumcji** artykułów podstawowych i masowo używanych. Wysokość tej konsumcji pozostaje wszakże oczywiście w prostym stosunku do dobrobytu i stopy życiowej ludności. Otóż pod tym względem cyfry wyglądają następująco:

Spożycie cukru wynosiło w roku 1924 na głowę ludności: w Niemczech i Czechosłowacji 24 kg., we Francji i Belgji 23 kg., w Polsce ledwie 7'3 kg. — **Zużycie węgla** wynosiło: w Niemczech i w Belgji po 29 cetnarów metrycznych, w Czechosłowacji 12'4 cetn metr. we Francji 3'3 cetn. metr., a w Polsce tylko około 6 cetn. metr. **Konsumcja towarów bawełnianych** wynosiła w Niemczech 4'7 kg. na głowę ludności, w Austrji 3'4 kg., w Czechosłowacji 3'3 kg., a w Polsce 1'3 kg.!

Wymowa tych cyfr nie pozostawia nic do życzenia... Z faktów powyższych należy jednak nietylko wysnuć wniosek, że ciężarów podatkowych nie wolno u nas więcej podnosić. Wypływa z nich owszem jeszcze dalszy wniosek. Nie ulega wszakże wątpliwości, że trwała poprawa naszej sytuacji gospodarczej wymaga istnienia u nas kapitalizacji wewnętrznej, to znaczy, aby każdy obywatel mógł pewną część swego dochodu odłożyć; z tych oszczędności bowiem tworzy się kapitał inwestycyjny, którego tak dotkliwy brak odczuwamy. Jakże zaś u nas może być mowa o kapitalizacji wewnętrznej, skoro obywatelowi pozostaje u nas po zapłaceniu wszelakich danin publicznych przeciętnie kwota zaledwie 225 zł. na opędzenie wszystkich wydatków życiowych. (Zaznaczyć tu należy, że w tem obliczeniu przeciętnem uwzględnia się całą ludność, a więc także kobiety i dzieci, czyli że na rodzinę wypada dochód 4 do 5 razy wyższy). Wszak suma ta nietylko nie pozwala na odłożenie czegokolwiek, lecz nawet nie wystarcza na opędzenie najkonieczniejszych wydatków!

Dążenie rządu musi iść zatem nie w kierunku podwyższenia wydatków państwowych i społecznych, lecz **przedewszystkiem w kierunku podniesienia dochodu społecznego i poprawy ogólnej stopy życiowej ludności!**

Notarjuszom nie wolno pobierać opłat „za dorożkę" w obrębie całego Krakowa.

Swego czasu ogłosiliśmy treść okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym wyjaśnioną została kwestja, poruszona przez Krak. Stow. Kupców, iż **nie tylko w obrębie plant** krakowskich opłat za dorożkę notarjuszom pobierać nie wolno, lecz **także** za dokonywanie czynności urzędowych **poza** obrębem plant.

Niektórzy notarjusze, błędnie interpretując ustawę (mimo jej wyraźnego brzmienia), domagali się opłat w kwocie zł. 3 za dorożkę za czynności, dokonywane w Krakowie-**Podgórzu.**

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwróciło się więc ponownie do Min. Sprawiedliwości z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie, na co otrzymało odpowiedź pisemną, kótrą w dosłownem brzmieniu zapodajemy:

Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie.
Dnia 27 stycznia 1928 L. I. U. 321/28.
W sprawie opłat za protesty wekslowe.

Do Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców,
Kraków, Grodzka 43.

W odpowiedzi na pismo z dnia 2 stycznia 1928 r. Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że przy sporządzaniu protestu mogą być pobierane koszta

przejazdu, o ile zachodzi wypadek przewidziany w art. 6 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 30 kwietnia 1927 r. (Dz. U. Nr. 43/27 poz. 381), przyczem koszta obliczane być mogą wyłącznie na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. (Dz. U. Nr. 92/27, poz. 826), gdyż ono obecnie normuje zwrot kosztów podróży urzędników państwowych.

Z rozporządzeń cytowanych wynika, że zasadniczo należy się zwrot kosztów podróży tylko wówczas, jeśli protest odbywa się poza siedzibą urzędową organu sporządzającego protest; jednak w miastach, mających ponad 50.000 mieszkańców, o ile odległość miejsca sporządzenia czynności od gmachu urzędu lub miejsca zamieszkania wynosi więcej, niż 2 klm., zwraca się również koszty przejazdu. — Przyczem rozporządzenie wyraźnie stanowi, że **nie** można żądać zwrotu kosztów przejazdu **jakimkolwiek** środkiem lokomocji, ale **tylko najtańszym**, istniejącym w danej miejscowości; tąk więc § 12 rozporządzenia z dnia 17 września 1927 r. mówi, że koszt najmu koni i samochodu zwraca się tylko wówczas, jeśli niema możności przejazdu tańszym środkiem lokomocji, jak kolejami i t. p.. Analogiczny przepis istnieje co do kosztów przejazdu w miastach, mianowicie zwraca się koszt przejazdu dorożką, samochodem, w kwocie faktycznie wydanej i odpowiadającej miejscowym cenom; jeżeli zaś w danem mieście istniej tańszy środek komunikacyjny, naprzykład tramwaj, autobus i t. p., zwraca się koszt przejazdu **tym środkiem** (§ 14 rozp. z dnia 17 września 1927 r.). Z powyższego wynika, że każdy organ, dokonujący protestu, czy to będzie urząd pocztowy, czy notarjusz, **może** jedynie **żądać** zwrotu faktycznej ceny przejazdu **najtańszym** środkiem komunikacyjnym, jaki istnieje w danem mieście, czy też miejscowości; jeżeli więc w danem mieście istnieje **tramwaj**, prowadzący do miejsca dokonywania czynności, to organ, dokonywujący protestu, nie może żądać zwrotu kosztów za przejazd samochodem lub dorożką, a jedynie za przejazd tramwajem.

Za Ministra:
(Podpis nieczytelny)
Dyrektor Departamentu.

Jak więc z powyższego jasno, wyraźnie i niedwuznacznie wynika, **nie przysługuje notarjuszom prawo** pobierania należytości za dorożkę, o ile protest weksla ma miejsce **w Podgórzu.**

Na podstawie cytowanych przepisów ustawy, niejasność ta wogóle nie istniała, lecz pobieranie opłat następowało **bezprawnie.**

Wobec tego wzywamy wszystkich zainteresowanych, t. j. tych, którzy w ostatnich miesiącach zmuszeni byli zapłacić koszta za dorożkę, czy to rejentowi, Dr. Stanisławowi Steinowi, czy też innemu notarjuszowi, aby w terminie dni 7-miu **zgłosili się** w Sekretarjacie Krak. Stow. Kupców, celem **łącznego zaskarżenia** o zwrot nienależycie pobranych sum.

Wykonywanie rozporządzenia o cłach maksymalnych odroczone.

W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość, iż cła maksymalne (nie waloryzacja ceł!!) zostaną wprowadzone w życie od 1 lutego b. r. Z powodu znikomej ilości państw, z któremi nie łączą nas traktaty handlowe, sprawa ta ma dla ogółu kupiectwa stosunkowo małe znaczenie. — Obecnie dowiadujemy się, że także i ten termin został odroczony, gdyż — jak Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Cła maksymalne wchodzą w życie dnia 1-go lutego b. r. Ponieważ nie dotyczą one państw, z któremi Polska ma uregulowane stosunki handlowo-celne, oraz zawieszone będą w stosunku **do państw, z któremi obecnie toczą się rokowania handlowe,** choćby tylko wstępne, przeto chwilowe **wprowadzenie ceł maksymalnych nie będzie miało poważniejszego praktycznego znaczenia.**

Wobec tego, że z głównemi państwami, importującemi do Polski, mamy traktaty handlowe, oraz prowadzimy lub rozpoczynamy rokowania **z Niemcami, Rosją i Litwą, przeto ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego** co do rozszerzenia formalności, **dotyczących t. zw. świadectw pochodzenia, zostało na razie odroczone do właściwej chwili.**

PRAWO A ŻYCIE GOSPODARCZE.

Orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego.

Kradzież nie stanowi siły wyższej, zwalniającej od zobowiązania.

W kodeksie cywilnym istnieje przepis, że dłużnik zwolniony jest od zobowiązania, którego nie mógł wykonać na skutek siły wyższej (vis maior). Zachodzi kwestja, które wypadki stanowią siłę wyższą.

Orzecznictwo sądowe jest w tej materji bogate. Rewolucja jest wypadkiem siły wyższej; w pewnych okolicznościach również strajk. Obecnie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie (w sprawie A. C. 84/25, że kradzież towaru, oddanego na przechowanie, **nie stanowi** siły wyższej, czyli że przyjmujący w skład obowiązany jest oddać rzecz identyczną lub wynagrodzić szkody i straty w razie kradzieży.

Księgi handlowe przy wymiarze podatku przemysłowego.

Właściciel przedsiębiorstwa złożył zeznanie o obrocie, oświadczając gotowość przedłożenia swych ksiąg handlowych na poparcie wykazanego obrotu. Komisja szacunkowa mimo to wymierzyła podatek zgodnie z opinją rzeczoznawców w skali wyższej, niż wynikało ze złożonego zeznania. — W wyniku wniesionego przez płatnika odwołania władza skarbowa zbadała księgi handlowe, uznając ich niekompletność i nieprawidłowość.

Odpis protokułu badania ksiąg doręczony został płatnikowi, który na piśmie usiłował ze swej strony obalić stawiane księgom zarzuty. Komisja odwoław-

cza postanowiła ostatecznie odwołanie pozostawić bez uwzględnienia. Zainteresowany płatnik odwołał się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który (b. rej. 1506/25) zaskarżone orzeczenie uchylił z powodu wadliwego postępowania. — Trybunał stwierdził, że obowiązkiem Komisji Odwoławczej było załatwienie w orzeczeniu **wszelkich zarzutów**, stawianych przez płatnika co do niesłuszności uznania jego ksiąg handlowych za nieprawidłowe, oraz **uzasadnienia** odmownego stanowiska Komisyj. Skoro Komisja tego nie uczyniła, to postępowanie jej obraża interesy płatnika i zapadłe orzeczenie ulega uchyleniu.

Odpowiedzialność za nienależyte ostemplowanie.

Grzywna za nieuiszczenie lub nienależyte uiszczenie opłaty stemplowej nie stanowi kary w ścisłem znaczeniu tego słowa, lecz jest tylko podwyższoną opłatą stemplową, z tego więc względu winna być wymierzona kontrahentowi, a nie jego pełnomocnikowi, działającemu z upoważnienia.

* * *

Zasada prawna, że nikt nie jest obowiązanym udawadniać fakty negatywne, obowiązuje również i w postępowaniu administracyjnem. (Wyrok Najw. Trybunału Admin. z 23 lutego 1926, L. rej. 1966/25).

Ochrona lokatorów.

Mieszkanie, nie stanowiące uposażenia służbowego lub części onegoż, lecz **tylko przydzielone pracownikom państwowym,** podlegają ochronie lokatorów. (Orz. z 29 marca 1927, III. Rw. 525/27).

* * *

Orzeczenie władzy administracyjnej, którem znajdujący się w złym stanie budynek **uznano za „pustkę“** i zlecono właścicielowi opróżnienie i zburzenie tego budynku, nie stanowi jeszcze ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu znajdującego się w tym budynku mieszkania, o ile w orzeczeniu tem **nie stwierdzono, że budynek grozi niebezpieczeństwem zawalenia.** (Orz. z 8 lutego 1927, III. Rw. 96/27).

* * *

Przepis § 11 lit. g) o obowiązku właściciela dania lokatorowi innego mieszkania, nie ma zastosowania, gdy budynek przebudowany być ma z powodu, iż grozi zawaleniem. (Orz. z 2 marca 1927, III. Rw. 292/27).

Syndykat przemysłu naftowego a kupiectwo.

Utworzenie Syndykatu Przemysłu Naftowego — organizacji rafinerów nafty — przyjęło nasze kupiectwo, spodziewające się słusznie naprawy stosunków na rynku produktów naftowych, na ogół bardzo przychylnie. Zlikwidowanie „Zjednoczenia“, organizacji, podobnej zupełnie do dzisiejszej, zapoczątkowało dziką, niczem niehamowaną konkurencję wśród rafinerów, którzy starali się umieścić na rynku krajowym jak najznaczniejszą część swej produkcji. Konkurencja ta odbijała się wielce szkodliwie nietylko na samych rafinerach, którzy uzyskiwali za swe produkty ceny poniżej kosztów własnych, lecz i na kupiectwie, które utraciło wszelką bazę kalkulacyjną i niejednokrotnie musiało ponosić, jako konsekwencję ciągłej deruty cen, dotkliwe straty. Już pierwsze pociągnięcia Syndykatu Przewe straty. Już jednak pierwsze pociągnięcia Syndykatu Przem. Naftowego zachwiały zaufanie, pokładane przez kupiectwo w tej organizacji. Cenę sprzedażną nafty kalkulowano dotychczas w ten sposób (na tej samej zasadzie oparło w 1925 i 1926 r. Zjednoczenie swój cennik), że do ceny rafineryjnej dobijano 10%. Z tej stosunkowo nieznacznej różnicy ponosił handlarz wszystkie ciężary podatkowe (przemysłowy od obrotu, dochodowy), socjalne (Kasę chorych, ubezpieczenie pensyjne pomocników handlowych), koszty odsetek, administracji składu, zwózki, ubezpieczenie od pożaru, manko, fracht zwrotny beczek do rafinerji, wkońcu koszty handlowe, na które składają się: portorja, telegramy i t. d. Dla każdego myślącego, gospodarczo wyrobionego człowieka jest jasnem, że zysk netto, pozostający po pokryciu wszystkich uprzednio wymienionych kosztów, był całkiem minimalny i absolutnie nie pozostawał w żadnym słusznym stosunku do nakładu pracy, a ponadto nie wynagradzał ryzyka, połączonego z rozsprzedażą produktów na kredyt, który drobni handlarze i konsumenci przeciągali do kilku miesięcy.

Syndykat Przemysłu Naftowego podniósł znacznie ceny rafineryjne, chcąc zaś z zatwierdzonej przez rząd podwyżki wyciągnąć dla siebie możliwie najwięcej, zniżył rozpiętość między ceną rafineryjną a sprzedażną do niesłychanie krzywdzącego poziomu 6%. Aby nadać temu zamachowi na kieszeń handlarza pozory racji, uchwalono z tych 4%, wydartych handlarzowi wbrew mocniejszym od wszelkiej teorji i papierowych uchwał, prawom i postulatom życia gospodarczego, — stworzyć fundusz wiertniczy. Jesteśmy w zupełności zgodni ze sferami rządowemi, że czas nareszcie skończyć z ciągłą eksploatacją wyczerpującego się zagłębia borysławskiego i że należy już raz rozpocząć prace pionierskie na dziewiczych terenach, — ale koszty tych prac muszą obciążyć przedsiębiorstwa, które w przyszłości będą czerpały z nowych terenów wielkie zyski, a nie spauperyzowanego handlarza, uginającego się pod ciężarem świadczeń na rzecz Skarbu, ciężarów socjalnych i drożyzny kapitału. Tak więc groszem, wydartym krajowemu handlarzowi, napycha się kieszenie zagranicznego akcjonarjusza. (Za wyjątkiem Państwowych Zakładów Naftowych niema w Polsce ani jednego krajowego przedsiębiorstwa).

Ale na tem nie koniec! Od tego ciężaru zostało zwolnione Towarzystwo Standard Nobel, największy handlarz, utrzymujący całą sieć składów, ekspozytura światowej potencji naftowej, „Standard Oil Company“, starające się wszelkiemi siłami o narodowy polski płaszczyk, przez wysuwanie na czoło panów o pięknie brzmiącem, polskiem nazwisku, których każdy krok jest podyktowany przez pełnomocnika Standardu (Amerykanina), rezydującego stale w Warszawie. Rujnuje się zatem własny stan kupiecki, który ma znacz-

ne zasługi około rozwoju przemysłu naftowego, który rozpowszechnił lampę naftową w najbardziej odległej wsi polskiej, a faworyzuje przybysza z za oceanu, którego polityka idzie w kierunku owładnięcia przemysłu naftowego i stworzenia dla siebie monopolu, co jest tak przejrzyste, że nie pozostawia jakiejkolwiek iluzji. I to wszystko odbywa się pod protektoratem p. Ministra przemysłu i handlu, członka rządu pomajowego, do którego specjalnie kupiectwo odnosi się z pełnem zaufaniem.

To dopiero pierwsza strzała, wymierzona w kupiectwo z zasobnego kołczanu S. P. N. Obecnie obradują rafinerzy w Warszawie nad stworzeniem centralnych biur sprzedaży w całej Polsce, któremu to projektowi przyklasnęłby w pierwszym rzędzie sami kupcy, gdyby chodziło tylko o silniejsze ujęcie sprzedaży i o kontrolę cen, a nie o położenie na obie łopatki hurtownika. Już od szeregu lat przechodzi kupiectwo ciężki kryzys i walczy z wielkiemi przeciwnościami, obecna polityka S. P. N. podrywa jednakowoż podwaliny i zagraża egzystencji całego odłamu społeczeństwa.

W obronie swoich najistotniejszych interesów muszą stanąć w pierwszym rzędzie sami kupcy, odpowiednio zorganizowani. Mamy jednakowoż nadzieję, że i rząd nie przejdzie do porządku dziennego nad losem setek obywateli i płatników podatkowych i przez swego komisarza wpłynie na dyrekcję S. P. N., aby póki czas zawróciła z obranej drogi, tem niebezpieczniejszej, że kartel, a zwłaszcza naftowy, jest ze względu na różnorodność interesów zwalczających się w przemyśle polskim grup, organizacją kruchą i nadejdzie z pewnością czas, w którym rafinerzy odczują dotkliwie brak zdrowego i silnego stanu kupieckiego. **H. K.**

Jak należy sporządzić fasję podatku przemysłowego.

Dnia **15 lutego b. r.** upływa termin składania fasji na podatek obrotowy za rok 1927.

Kto ma obowiązek składania fasji.

1) Kupcy I. i II. kat. handlowej.
2) Przemysłowcy I. do V. kat. przemysłowej.
3) Wolne zawody I. i II. kat. (Ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi).
4) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci i t. d.).
5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, udziałowe, spółdzielnie).

Kto z powyższych fasji nie złoży, temu grozi nietylko kara pieniężna od Zł. 50 do 500, — lecz także i **odrzucenie** bez rozpatrywania ewentualnego **rekursu** przeciw wymiarowi.

Jak już w poprzednim numerze „Przeglądu Kupieckiego“ pisaliśmy, powinni **także** kupcy III. i IV. kat., jakoteż przemysłowcy niższych kategoryj, **we własnym interesie** fasje składać, celem dostarczenia władzom wymiarowym podstawy wymiarowej z własnych, **zgodnych z prawdą** zapodań.

Gdzie należy składać fasje?

Jedynie **spółki akcyjne** mają obowiązek składania fasji **w Izbie Skarbowej.** — Wszyscy inni natomiast we właściwym **Urzędzie skarbowym.** — O ile dane przedsiębiorstwo wykonywanem jest w obrębie **kilku** Urzędów skarbowych, należy fasję złożyć w tym Urzędzie, w którym znajduje się **siedziba przedsiębiorstwa** (naprzykład przedsiębiorstwo, trudniące się wyrębem lasów, znajdujących się w kilku miejscowościach). — Fasję należy składać jedynie **na formularzach urzędowych,** które otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie skarbowym.

Jak należy fasję wypełnić?

Kto prowadzi **księgi handlowe,** winien to we fasji na I-szej stronie w rubryce 6 wyraźnie zaznaczyć; podobnie też zaznaczyć musi w rubryce 7, iż gotów jest księgi te władzy wymiarowej na jej żądanie okazać. O ile ktoś nie prowadzi ksiąg, uznanych przez władze skarbowe, jako prawidłowe, to znaczy prowadzi **księgi pomocnicze,** winien fakt ten również zapodać w rubryce 6, z zaznaczeniem: pomocnicze, — a władza wymiarowa winna to wziąć również pod rozwagę, względnie może zajść potrzeba powołania się na to w ewentualnem odwołaniu.

Jak należy wypełnić rubrykę I. na 2-giej stronie?

O ile płatnik, stosując się do naszych wskazówek, zawartych w w Nrze 4-tym „Przeglądu Kupieckiego“, zestawił odpowiednie alegaty (rachunki, bolety celne, faktury etc.), powinien rubrykę tę wypełnić pozycjami **miesięcznemi,** a nie jedną kwotą całoroczną.

Jak wiadomo, stawka podatku obrotowego wynosi *2%, 1%* lub *1/2%*, zależnie od rodzaju sprzedawanych artykułów, prowadzenia prawidłowych ksiąg, względnie charakteru przedsiębiorstwa. — O ile więc ktoś prowadzi artykuły zarówno takie, które opłacają *2%*, jak również uprawnione do *1%* lub *1/2%* stawki, natenczas winien osobno zapodać wysokość obrotów, osiągniętych ze sprzedaży towarów, opodatkowanych 2-ma procent, a osobno opłacających niższe stawki procentowe; naprzykład handel towarów mieszanych sprzedał ogółem w roku 1927 towarów za Zł. 100.000, —w tem mieści się 40.000 za towary, od których płaci się w drobnej sprzedaży *1%* (t. j. zboże, ziemiopłody, oraz jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego, jak: mąka, pieczywo, kasza, sól, cukier, nabiał, mięso, tłuszcze jadalne, roślinne i zwierzęce wyroby masarskie, kawa zbożowa, z wyjątkiem ryb, drobiu, dziczyzny, konserw, pasztetów i majonezów, oraz wyrobów cukierniczych i trunków z zawartością alkoholu), a innych towarów powyżej nie wyszczególnionych za Zł. 60.000 — od których stawka wynosi *2%*, — natenczas winien to wyraźnie zaznaczyć w rubryce I. na 2-giej stronie.

Najpraktyczniej jest przegrodzić drugą część rubryki tej i wedle miesięcy zapodać sumę obrotów, opłacających *2%* i obroty opodatkowane niższą stawką. — U dołu zaś w tej rubryce podać obydwie sumy.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych domów.

Wedle wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu, nowo wznoszone budowle, względnie ich właściciele korzystają z następujących ulg podatkowych:

1) Nowo wznoszone budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowanie lub przybudowanie wykończone będzie w ciągu 8 lat po ogłoszeniu ustawy (to znaczy do roku 1930), są zwolnione na czas 15-letni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych, pobieranych na rzecz Państwa, jakoteż instytucyj samorządowych.

2) Dochody, płynące z domu nowo wybudowanego względnie wykończonego, albo z jego części nowo zbudowanej lub wykończonej, — wolne są od obciążenia podatkiem dochodowym do końca 10 roku podatkowego od chwili ukończenia budowy.

3) Przysługuje prawo potrącenia sum, zużytych na budowę z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, osobom tak fizycznym, jak i prawnym, które w okresie do dnia 31 grudnia 1935 roku wybudują domy mieszkalne.

4) Nadto Ministerstwo Skarbu zarządziło, że dochody, osiągnięte z nowo wzniesionej budowli, przed jej ukończeniem, bądź to w drodze prowizorycznej eksploatacji części pomieszczeń, bądź to w drodze pobrania czynszów dzierżawnych lub zadatków na te czynsze, winny być również zwolnione od podatku dochodowego.

5) Art. 34 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast zwalnia od podatku na rzecz gmin miejskich materjały budowlane, o ile są przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane.

Uwaga Redakcji! Niestety jednak Magistrat krakowski spaczył intencję tego rozporządzenia, nie zwalniając od podatku drogowego (akcyzy) materjałów budowlanych, przeznaczonych na domy mieszkalne, w których znajdują się również sklepy, jakkolwiek ze względów kulturalnych nikt dzisiaj nie buduje domów bez ubikacyj przemysłowych. — Skutkiem więc tej fałszywej interpretacji słów: „cele mieszkaniowo-budowlane“, — budujący oraz dostawcy nadal obarczeni są tak znacznymi kosztami akcyzy.

6) Wreszcie przewidzianym jest szereg zwolnień od opłat stemplowych pism, stwierdzających akty prawne, dotyczące nowo wznoszonych nieruchomości.

Trudności w uzyskaniu kredytów budowlanych, bo gotówka potrzebna na pałac za 26 miljonów zł.

Mimo, że na ustach wszystkich jest obecnie żądanie popierania ruchu budowlanego, to jednak uzyskanie obecnie na ten cel pożyczki jest rzeczą bardzo trudną, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego udziela co najwyżej i to też z trudnościami, tylko pożyczek na dokończenie rozpoczętych budowli. Argumentem jest — brak odpowiednich funduszów.

Tymczasem dowiadujemy się, że na wiosnę Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza rozpocząć budowę olbrzymiego własnego gmachu w Warszawie, przyczem kosztorys opiewa na 26 miljonów złotych. Zakupiono już nawet plac pod budowę o obszarze około 10 tysięcy metrów kwadratowych za cenę 6 miljonów złotych. Komitet budowy wysłał nawet podobno architekta, który ma kierować budową, na studja specjalne na Zachód, w celu zbadania gmachów i urządzeń bankowych.

Ciekawe jest, że konieczność tej budowy motywowana jest w ten sposób, że zakupiony przez Bank w celu przeniesienia tam swojej siedziby pałac hr. Potockich na Krakowskiem Przedmieściu nie nadaje się do potrzeb bankowych z powodu zastrzeżenia władz konserwatorskich, które pałac ten uznały jako zabytek historyczny i zabroniły dostosowania go do celów bankowych, gdyż wszelkie przeróbki zniszczyłyby walory estetyczne gmachu.

Zwykły obywatel, znający obecną nad wyraz fatalną sytuację budowlaną, spowodowaną przez brak kapitału, musi odnieść się z najwyższem zdumieniem do tych projektów Banku Gospodarstwa Krajowego. — Przedewszystkiem zapyta się on oczywiście, dlaczego Bank Gospodarstwa Krajowego był tak nieostrożny, by zakupywać, — niewątpliwie za bardzo drogie pieniądze, — pałac hr. Potockich, nie upewniwszy się poprzednio, że w gmachu tym będzie można poczynić odpowiednie przeróbki, celem zainstalowania tam biur bankowych? Tak jak obecnie sprawa stoi, — ze względu na veto władz konserwatorskich, — kosztowny ten nabytek nadawać się chyba będzie tylko na mieszkania dla dygnitarzy Banku Gospodarstwa Krajowego?!

Co się tyczy zaś budowy nowego gmachu, to gdyby kwotę 26 miljonów złotych przeznaczono na pożyczki budowlane, to przy pomocy drugich 26 miljonów, którychby dostarczył kapitał prywatny, możnaby wybudować co najmniej 10.000 ubikacyj mieszkalnych. Nie ulega wątpliwości, że korzyść z nich byłaby daleko większa, niż z najwspanialszego nawet nowego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jeśli chodzi o kredyt i zaufanie do tej instytucji, to niewątpliwie owocna i pożyteczna jej działalność, uwidaczniająca się w bilansach, w znacznie wyższym stopniu podniosłaby to zaufanie, niż luksusowo urządzone biura bankowe. Co w tem wszystkiem jest najsmutniejsze, to zupełne nieliczenie się z obecnemi trudnościami gospodarczemi i ubóstwem społeczeństwa, którego nie zdołają zasłonić te „Potemkinowskie gmachy“...

Projekt regulowania wywozu płodów rolnych oraz ich przetworów

Nasze Ministerstwo rolnictwa nie ustaje w próbach nałożenia na eksport płodów rolnych (w najobszerniejszem znaczeniu słowa) dotkliwych ograniczeń i poddania go daleko idącemu nadzorowi. Dotychczasowe projekty tego Ministerstwa w sprawie „standaryzacji“ eksportu jaj i masła napotkały na tak ostry sprzeciw ze strony sfer interesowanych, że projekty te zostały, — jak można przypuszczać, — definitywnie udaremnione. Obecnie jednak Ministerstwo to wpadło na lepszy jeszcze pomysł, gdyż opracowało **projekt ogólnej ustawy** o „regulowaniu wywozu zagranicę płodów rolnych produkcji roślinnej i zwierzętej, oraz ich przetworów“, który w razie urzeczywistnienia go **pozwoliłby w drodze rozporządzeń wykonawczych wprowadzić wszelkie możliwe ograniczenia tego wywozu.**

Projekt ten podajemy ze względu na jego doniosłą wagę prawie w całości, opuszczając jedynie postanowienia karne i wykonawcze. Brzmi on następująco:

Art. 1 Przepisy niniejszego rozporządzenia mają zastosowanie do wywożonych zagranicę płodów rolnych, produkcji roślinnej i zwierzęcej, oraz ich przetworów.

Przepisy te nie mają zastosowania do towarów, wymienionych w ustępie 1. niniejszego artykułu, przewożonych przez obszar Państwa, jak również przeznaczonych do własnego użytku osób, wyjeżdżających zagranicę, w ilościach, które zostaną ustalone w rozporządzeniach wykonawczych.

Art. 2. **Szczegółowe przepisy** o warunkach, jakim winny odpowiadać towary, wymienione w art. 1. niniejszego rozporządzenia, przeznaczone na wywóz zagranicę, tudzież **o sposobach wytwarzania** tych towarów, o ich **przechowywaniu, opakowywaniu i transportowaniu**, zostaną ustalone **w drodze rozporządzeń wykonawczych.**

Rozporządzenia powyższe **mogą** nadto **wprowadzać obowiązek zaopatrywania** wymienionych w art. 1. towarów, przeznaczonych na wywóz zagranicę, **w specjalne znaki.**

Art. 3. Z chwilą wejścia w życie przepisów wykonawczych, wydawanych na podstawie niniejszego rozporządzenia, wprowadzających jego zastosowanie odnośnie do poszczególnych towarów, wymienionych w art. 1. niniejszego rozporządzenia, **wywozem tych towarów będą mogły się trudnić tylko przedsiębiorstwa zarejestrowane** w specjalnych wojewódzkich rejestrach przedsiębiorstw eksportowych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzić będzie centralny rejestr przedsiębiorstw eksportowych na podstawie wymienionych wpisów, dokonanych przez władze administracji ogólnej II. instancji.

W razie odmowy wpisu do rejestru wojewódzkiego przez władze administracyjne II. instancji stronie przysługuje w terminie 14-dniowym od dnia doręczenia odmownej decyzji prawo odwołania się do Ministra Przemysłu i Handlu, który po zasięgnięciu opinji Ministra Rolnictwa rozstrzyga ostatecznie tło odwołania.

Art. 4. Prawo zarejestrowania przysługuje firmom, posiadającym świadectwo przemysłowe na prowadzenie handlu **I. lub II. kategorji,** nieposzlakowanym, wpisanym do rejestru handlowego i **prowadzącym ustawowo przepisane księgi handlowe,** oraz spółdzielniom, tudzież ich związkom handlowym, należącym do Związków Rewizyjnych.

Warunki, jakim winny odpowiadać przedsiębiorstwa wymienione w ust. 1. niniejszego artykułu, **będą ustalone w rozporządzeniach wykonawczych.**

Art. 5. Przedsiębiorstwa eksportowe obowiązane są prowadzić **specjalne księgi,** w których będą uwidocznione: ilość, waga oraz gatunek towarów, wysyłanych zagranicę, data i miejsce nadania transportu i jego odbiorca.

Art. 6. Przedsiębiorstwa eksportowe zobowiązane są wysyłać towar zagranicę pod własną firmą.

Art. 7. **Nadzór nad wykonaniem** przez przedsiębiorstwa eksportowe przepisów niniejszego rozporządzenia oraz rozporządzeń, na jego podstawie wydanych, sprawuje Minister Przemysłu i Handlu **przez upoważnione do tego organa,** określone w rozporządzeniu wykonawczem.

W celu wykonywania nadzoru, organa do tego powołane mają prawo:

a) wstępu do wszelkich pomieszczeń przedsiębiorstw eksportowych;

b) **wglądu w księgi,** wymienione w art. 5 niniejszego rozporządzenia, oraz czynienia wyciągów z tychże ksiąg;

c) **sprawdzania,** czy przygotowanie towarów do eksportu odpowiada wymaganiom niniejszego rozporządzenia, oraz rozporządzeń na podstawie jego wydanych;

d) **ustalania,** czy istnieją warunki rejestracji, wyszczególnione w art. 5 niniejszego rozporządzenia, oraz rozporządzeń na podstawie jego wydanych;

e) w wypadkach wyjątkowych **kontrolowanie transportów** towarowych, zgodnie ze szczegółowymi przepisami rozporządzeń wykonawczych.

Osoby, powołane do wykonywania nadzoru, obowiązane są do przestrzegania ścisłej poufności co do stanu interesów kontrolowanych przedsiębiorstw, oraz wszelkich wogóle faktów, znanych tym osobom na skutek wykonywania przez nie czynności nadzorczych.

Szczegółowe przepisy, dotyczące wykonywania nadzoru, ustali rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa.

Art. 8. **Wywóz towarów, objętych niniejszem rozporządzeniem, zagranicę przez przedsiębiorstwa lub osoby, nieuprawnione do tego na podstawie niniejszego rozporządzenia, karany będzie jak przemytnictwo (!!).**

Przedsiębiorstwa lub osoby, uprawnione do wywozu tych towarów zagranicę, **winne naruszenia** postanowień niniejszego rozporządzenia lub rozporządzeń, wydanych na jego podstawie, o ile czyn nie ulega karze surowszej w myśl innych ustaw karnych, **karane będą grzywną do 3.000 złotych.** Kara grzywny może być w stosunku do osób prywatnych lub zastępujących przedsiębiorstwo, zmieniona **na areszt** zastępczy **do 6 tygodni.**

Art. 9. Przedsiębiorstwo eksportowe **może być wykreślone z rejestru** firm eksportowych (art. 3) decyzja

Ministerstwa Przemysłu i Handlu, o ile straciło jeden z wymogów art. 4, względnie rozporządzeń na jego podstawie wydanych, lub o ile jego działalność nie jest zgodną z przepisami niniejszego rozporządzenia, — względnie rozporządzeń na jego podstawie wydanych. W wypadku, gdy chodzi o spółdzielnie producentów oraz ich związki, Minister Przemysłu i Handlu zasięga opinji Minitsra Rolnictwa.

* * *

Jak widzimy, projekt ten ma charakter ramowy i **nie wypowiada zupełnie tego, co jest najważniejszem,** pozostawiając rozporządzeniom ministerjalnym szerokie pełnomocnictwa. Ministerstwo miałoby według tego projektu prawo „regulować“ wytwarzanie wszystkich tych towarów, przechowywanie, opakowanie i transportowanie, dalej miałoby ono prawo ustalać, jakim warunkom odpowiadać mają przedsiębiorstwa eksportowe, a w końcu miałoby ono prawo skreślić dane przedsiębiorstwo z rejestru firm eksportowych, przez co uniemożliwionoby mu trudnienie się tym eksportem, gdyż wedle art. 8 wywóz przez przedsiębiorstwa nieuprawnione miałby być karany jako przemytnictwo!

W ten sposób ujęty projekt, zawierający tak olbrzymie pełnomocnictwa dla Ministerstw, musi się spotkać **z jak najostrzejszym sprzeciwem wszystkich sfer, zainteresowanych eksportem płodów rolniczych.** Jest rzeczą niezrozumiałą, jak w chwili obecnej, w chwili z roku na rok wzmagającego się eksportu całego szeregu płodów rolniczych, gdy powiększenie naszego eksportu jest najważniejszym celem naszej polityki gospodarczej, — mógł się pojawić projekt nałożenia na eksport tak znacznych ograniczeń biurokratycznych. Przepis artykułu 8 zwłaszcza jest unikatem, nigdzie zagranicą niemożliwym do pomyślenia, a przypominającym smutne czasy naszej inflacji i „walki z lichwą“.

Wydaje się wprost, że **projekt ten zmierza** wręcz **do wyeliminowania całego handlu naszego** z eksportu płodów rolniczych i do oddania tego eksportu w ręce samych producentów rolniczych. Ponieważ jednak producenci ci ani **nie posiadają potrzebnych wiadomości** handlowych, **ani też odpowiedniej organizacji,** zatem doprowadzić to musi bezwzględnie **do zmniejszenia naszego eksportu** płodów rolniczych i do oddania roli, wypełnianej dotychczas przez nasz handel, **obcym firmom handlowym,** względnie ich tutejszym agentom.

W sprawie tej wypowiedziały się już zarówno lwowska, jak i krakowska Izba Handlowo-Przemysłowa i to w sensie **zdecydowanie negatywnym,** stwierdzając jednogłośnie, że projekt ten kryje w sobie **niebezpieczeństwo zetatyzowania** jednej z najpoważniejszych gałęzi polskieog eksportu.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że również inne Izby Handlowo-Przemysłowe oraz organizacje gospodarczo-handlowe **wypowiedzą się** stanowczo **przeciwko powyższemu projektowi,** oraz że samo Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektowi temu się sprzeciwi.

KRONIKA.

Z powodu zgonu przedwcześnie zmarłego długoletniego Członka naszego Stowarzyszenia, p. Leona **Schneidra,** zasyłamy stroskanej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Z sali odczytowej. Recenzję z odczytu adw. Dra Aronsohna na temat: „Co każdy kupiec wiedzieć musi z dziedziny ustawy wekslowej?“ ogłosimy w następnym numerze „Przeglądu Kupieckiego“.

„Kopytkowe“ w śródmieściu Krakowa.

Mimo, iż magazyny kolejowe znajdują się na terytorjum miasta Krakowa, tutejszy Magistrat ustanowił przy wyjeździe z magazynu bardzo wysoką **opłatę rogatkową,** bo wynoszącą Zł. 0‘40 (!) od konia. Jest to znacznem obciążeniem przemysłu i handlu, jeśli się zważy, że Magistrat oprócz tego pobiera opłatę stosownie do wagi **od każdej** nadeszłej **przesyłki kolejowej.**

Jak dalece nietylko nieuzasadnioną, ale także śmieszną jest ta opłata, niech świadczy, że taką opłatę rogatkową Magistrat pobiera także przy magazynie kolejowym dla przesyłek pośpiesznych (ul. Pawia), który oddalony jest od dworca osobowego zaledwie o kilkaset kroków, a zatem znajduje się **w samem śródmieściu.**

Rozumimy, iż Magistrat musi mieć odpowiednie dochody, lecz należy szukać właściwych dróg i sposobów do zdobycia ich, t. j. takich, któreby nie obciążały i utrudniały handlu i przemysłu w sposób szczególnie uciążliwy, a z drugiej strony był przynajmniej logiczny; taką zaś nie można nazwać opłaty, pobieranej tytułem „kopytkowego“ w samem śródmieściu.

Sądzimy, że wreszcie pp. Radcy miejscy zechcą przeprowadzić gruntowną w tej dziedzinie reformę i znieść zarówno opłatę rogatkową, jakoteż pobór podatku towarowego (akcyzę) od wprowadzanego do miasta materjału budowlanego na cele mieszkaniowe.

Kongres dekoratorów okien wystawowych w Lipsku.

Jak nam komunikuje Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, w październiku 1928 roku odbędzie się w Lipsku międzynarodowy kongres dekoratorów okien wystawowych pod nazwą: **„Internationaler Kongress der Schaufensterdekorateure“.**

W czasie kongresu odbędzie się w miejskiem muzeum przemysłu artystycznego w Lipsku (Städt. Kunstwerbs-Museum in Leipzig) pokaz około 100 artystycznie udekorowanych okien wystawowych.

Organizatorami wspomnianego kongresu są: Miasto Lipsk, Szkoła Reimann, „Buchgewerbe Akademie“, oraz „Bund der Schaufensterdekorateure Deutschlands in Berlin“.

W związku z tem należy zaznaczyć, że za jednę z najlepszych szkół z dziedziny artystycznego dekoratorstwa uchodzi istniejąca od przeszło 25-ciu lat szkoła Reimanna w Berlinie, pod nazwą „Schule Reimann, Private Kunst- und Kunstgewerbeschule, Höhere Fachschule für Dekorations-Kunst, Höhere Fachschule für Dekoration“. Szkoła wspomniana na 600 uczniów w roku 1927 posiadała około 1/4 obcokrajowców, w tem około 25 Polaków.